

Wychodzi w Krakowie

codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata

Przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EKSPEDYCYI CZASU
wyrażwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEWY wszelkiego rodzaju.

DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.

UWAGI DOTYCZĄCE się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.

Za opłatą

od wiersza petytywnego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po
3 grosze — z dopłatą 10 krajów za każdą publikacją na stępel rządowy

L. 1851

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 5 października.

Gazeta Lwowska z dnia 1go października, podaje następujący program nauk w Uniwersytecie Lwowskiego:

Porządek prelekcji publicznych w c. k. Uniwersytecie Lwowskim w semestrze zimowym 1851/2 r.

I. Prelekcje teologiczne.

Historia kościelna (9 godzin), professor Dr. Krynicki.

Archeologia biblijna (4 godzin), professor Dr. Kucharski.

Język hebrajski i exegesa księgi Jozue (5 godzin), ten sam.

Język arabski (2 godzin), ten sam.

Hermenutyka biblijna (4 godzin), suplent Dr. Sembratowicz.

Język grecki i exegesa ewangelii s. Jana (5 godzin), ten sam.

Prelekcje egzegetyczne o pierwszym liście do Koryntów (2 godzin), ten sam.

Pedagogika (2 godzin), suplent professor Malinowski.

Dogmatyka (9 godzin), suplent prof. Peltz.

Dogmatyka w języku halicko-ruskim (9 godzin), suplent Ciepanowski.

Teologia moralna (9 godzin), suplent professor Malinowski.

Teologia pastoralna po polsku (9 godzin), prof. Dr. Zagórski.

Teologia pastoralna w języku halicko-ruskim (9 godzin) prow. docent prywatny Juzyczyński.

Katechetyka i metodyka po polsku (5 godzin) katecheta Zukiewicz.

Katechetyka i pedagogika w języku halicko-ruskim (5 godzin), prefekt Czajkowski.

II. Prelekcje jurydyczno-polityczne.

Filozofia prawa i naturalne prawo prywatne (4 godzin), pro. Dr. Herbst.

Ekonomia polityczna (4 godzin), professor Dr. Pasdziera.

Ogólna nauka o ekonomii państwa (4 godzin), professor Steiner.

Nauka o finansach (1 godzina), prof. Dr. Pasdziera — publice.

Statystyka (5 godzin), prof. Dr. Hammer.

Nauka o obrachunkowości (7 1/2 godzin), prof. Steiner.

Prawo kościelne (4 godzin), pr. f. Dr. Kotter.

Nauka o ustawach administracji austriackiej (4 godzin), prof. Dr. Pasdziera.

Nauka o cła i bezpośrednich dochodach skarbowych (5 godzin), prof. Dr. Hammer.

Austriackie prawo karne (5 godzin), professor Dr. Herbst.

Prawo osobiste według rzymskiego i austriackiego prawa (1 godzina), prof. Dr. Kotter — publice.

Posiadanie i prawa realne według rzymskiego i austriackiego prawa (4 godzin), ten sam.

Austriackie prawo cywilne (9 godzin), prof. Dr. Fangor.

Prawo handlowe i wekslowe (4 godzin), prof. Dr. Scholz.

Prowadzenie ksiąg handlowych (1 godzina), prof. Steiner — publice.

Styl urzędowy, sądownictwo austriackie i insrukcyjne postępowanie (procedura) w sprawach spornych (processach) (5 godzin) prof. Dr. Scholz.

Medycyna sądowa (5 godzin), prof. Dr. Gatscher.

Prelekcje hodegetyczne (przygotowawcze) dla uczniów początkowych (1 godzina), podczas terminu inskrypcji — bezpłatnie.

III. Prelekcje filozoficzne.

Antropologia fizyczna (2 godzin), professor Dr. Lipiński.

Metafizyka powszechna (3 godzin), ten sam.

Historia filozofii (3 godzin), ten sam.

Historia rzymskiego państwa (3 godzin) professor Dr. Wachholz.

Historia monarchii austriackiej (3 godzin), ten sam.

Wstęp do studium geografii (1 godzina), ten sam — publice.

Starożytności rzymskie (3 godzin), prof. Dr. Julg.

Pedagogika (2 godzin), suplowana przez prof. Malinowskiego — publice.

Wyższa matematyka (5 godzin), professor Dr. Lemoch.

Matematyka elementarna (2 godzin), ten sam — publice.

Fizyka (5 godzin), prof. Dr. Zawadzki.

Praktyczny fizyczny kurs naukowy (3 godzin), ten sam.

O siłach (1 godzina), ten sam — publice.

Fizyka matematyczna (3 godzin), prywatny docent Dr. Urbaniski.

Elektro-magnetyzm i elektro-dynamika (3 godzin), ten sam.

Historia chemii (2 godzin), ten sam — publice.

Botanika (4 godzin), prof. Łobartowski.

Terminologia botaniczna (2 godzin), ten sam — publice.

Zoologia (3 godzin), prywatny docent Dr. Czerniński.

O Antygonie Sofoklesa (3 godzin), professor Dr. Julg.

Etnograficzne i porównawcze przedstawienie głównych języków (1 godzina), ten sam.

Zasady polskiego stylu i wymowy (2 godzin), prof. Dr. Szlachetowski.

Historia polskiej literatury (3 godzin), ten sam.

O składni (syntaxis) halicko-ruskiego języka (3 godzin), prof. Głowacki.

O piśmiennych pomnikach literatury halicko-ruskiej (2 godzin), ten sam.

Porównawcza nauka o formach cerkiewno-sławiańskiego języka (2 godzin), ten sam — publice.

Gramatyka syryjska (2 godzin), prywatny docent Dr. Ijel.

Krytyczna gramatyka hebrajska (2 godzin), ten sam.

Historia literatury hebrajskiej (1 godzina), ten sam.

Język włoski (dwie godziny), professor Schoklis.

Historia literatury włoskiej (1 godzina), ten sam.

Język francuzki (3 godzin), prof. Piechórski.

Historia literatury francuzkiej (2 godzin), ten sam.

Wyciąg z protokołu posiedzenia Izby handlowo-przemysłowej w dniu 1 października 1851

Po zagajeniu posiedzenia przez p. prezesa Kirchmajera, sekretarz Izby odczytał protokół poprzedzającego posiedzenia z d. 13 sierpnia

i r. który przyjęty, następnie zaś przez prezesa i sekretarza podpisany został. Późem odczytano reskrypt c. k. Rady Administracyjnej

W. Ks. Krakowskiego z dnia 20 września b. r. do L. 11014, którym Izba wezwana została do

dania opinii w przedmiocie udzielenia p. Szymonowi Caro z Podgórza pozwolenia do otwarcia hurtowego i cząstkowego handlu win w Szczakowie, tudzież reskrypt tejże Rady Administracyjnej z dnia 9 września b. r. do L. 11601

komunikujący Izbie plan nowój pożyczki na rzecz finansów państwa otworzonej. Co do pierwszego, Izba zważywszy, iż przedmiot dotyczący

pozwolenia otwarcia handlu w Szczakowie tylko przez kongregację kupiecką rozważanym być

może, której to jedynie korporacji służy prawo udzielenia w tym względzie opinii na

zasadzie ustawy handlowej z r. 1822 i 1833, postanowiła prośbę Szymona Caro zwrócić c. k. Radzie Administracyjnej z uprzejmem

wzywaniem, by opinii w tym przedmiocie od kongregacji kupieckiej krakowskiej zażądać raczyła. Co do drugiego Izba plan nowój pożyczki na

rzecz finansów państwa otworzonej, powzięła do urzędowej wiadomości.

L. Bochenek sekr. Izby handl.

Korespondencya Czasu.

Wiedzi 4 października.

o J. C. Mość przepędza dzień dzisiejszy wśród rodziny w Schönbrunn. O godzinie 9tej Arcyksiężka byli na paradzie wojska na Glacis. O godz. 11tej Arcybiskup odprawił mszę s. w katedrze, w przytomności wszystkich ministrów i mnóstwa urzędników, i ludu. Wieczorem miasto będzie oświetlone. Stolica cała chce okazać radość z oglądania Cesarza na powrót w swych murach, tak jak ją okazała pozawczoraj liczną publiczność w operze za ukazaniem się dostojnej osoby J. C. Mości: oklaski trwały kilka minut i Cesarz podwakość powstał, że nie dziękował.

Ukończone prace nad przegładem konstytucji, mają być złożone jutro do sankcji najwyższej.

Przed dwoma dniami gabinet nasz odebrał ważną notę z Petersburga. Wypuszczenie Koszuta było, jak się zdaje, dość obojętnie przez gabinet petersburski przyjęte. Austria protestowała. Gabinet tutejszy chciał wiedzieć, jaki Rosya weźmie udział w dalszych możebnych z tego powodu między Austrią i Turcją zaścianach. Gabinet petersburski radzi w swęj odpowiedzi trzymać się drogi traktatów i umiarkowania, oświadcza atoli, że w danym razie z poli-

tyką gabinetu tutejszego zgodnie działać będzie. Powtarzam wszakże, com pozawczoraj wam doniósł, że artykuł burzliwy *Korespondencya austriackiej* niema żadnej urzędowej podstawy, i że o zapowiedzianem zbieraniu się wojsk na granicach tureckich, ludzie świadomi rzeczy nie dotąd niewiedzą. Jednym powodem do dalszych nieporozumień między Austrią i Turcją, może być stan coraz gorszy, jak wiadomości wiarygodne twierdzą, chrześcian w Bośni. Miałem w tych dniach przed oczyma notę cyrkularną lorda Palmerstona do mocarstw europejskich względem Grecji. Szanowny lord - minister kreśli w tem memorandum w okropnych kolorach stan tężniejszy tego państwa i wzywa mocarstwa, które zagwarantowały niepodległość Grecji do obmyślenia środków zaradczych. Lord Palmerston powstaje mocno na nierząd finansowy, na rozboje, na upadek handlu w Grecji. Niestety zapomina, że się sam znacznie do tego przyłożył w roku przeszłym napadem na porty greckie i blokadą takowych.

Anglia powiększa swą flotę na morzu Śródziemnym.

Berlin 3 października.

Śmierć księcia Wilhelma, brata zmarłego a stryja panującego króla, przerwała polityczną ciszę stolicy. Zmarły książę należał do najpopularniejszych członków rodziny królewskiej. Dla tego też bardzo liczna publiczność ze wszystkich stanów, zebrała się na dniu wczorajszym na uroczystość pogrzebową, odbyłą w katedrze ewangelickiej z stosowną okazałością. Książę i księżna pruscy przyspieszyli przyjazd swój do stolicy, aby oddać ostatni hołd zmarłemu. Królowa bawarska, córka zmarłego, którą w przeszłym roku sprowadziła tu była nagła choroba już wtenczas na śmierć skazaną, niebyła tą razą obecną ani przy śmierci, ani przy pogrzebie. Jeden z synów zmarłego, książę Waldem r równie powszechnie lubiany jak ojciec, odbywał ostatnią wielką kampanię indyjską w wojsku angielskim, i zmarł wkrótce po powrocie do kraju. Pozostały przy życiu drugi syn nazywa się Adalbert, i służy jak wszyscy książęta pruscy w wojsku.

Sejmy prowincjonalne, oczekiwane uchwały Bundestagu, układy handlowe i celne, głównym dotąd są przedmiotem dyskusji politycznych. Co do pierwszych, dzienniki opozycyjne obliczają liczbę wyborców, którzy stawili się na termin i mieli udział w wyborach bez protestacji; z obrachunku tego dowodzą, że zgromadzenia sejmowe, nawet w stałym swym składzie, są wyrazem mniejszości. Teżsame dzienniki biorą z tego powodu pochop do rażenia narodów, aby zajął się zbieraniem petycji przeciw reklamowaniu stanów, nie pominąć, że rządby na to publicznie nie pozwolił, a w prywatnej drodze podobne przedsięwzięcia zwykle mały, albo żadnego nie mają rezultatu. Zresztą niestosownym jest czas do petycji tego rodzaju. Podczas trwania wielkiego sejmu i pod wpływem tegoż, łatwiejby się krok taki udał. Lecz zapewne i tego nie będzie potrzeba, bo mniemam zawsze, że w dzisiejszym składzie, sejmy prowincjonalne nie będą już zwołane. Reforma prawa ordynacji powiatowej i prowincjonalnej, i na nie wpływ stanowczy wywrze.

Co do uchwał Bundestagu, potwierdza się wiadomość, że Lipsk będzie przyszłą rezydencją centralnego policyjnego urzędu dla Niemiec. Ze Lipsk tego honoru dostąpi, przypisać to trzeba jego środkowemu w Niemczech położeniu na głównej komunikacyjnej drodze pomiędzy zachodem i wschodem, jego wielkim handlowym, mianowicie księgarskim stosunkom i jarmarkom, oraz należeniu jego do jednego z państw drugiego rzędu, które w ostatniej rewolucji najwięcej przez demokratyczne agitacje było rozczyżnione. — Druga wiadomość, która się potwierdza, jest nominacja p. Bonina, pruskiego generała dywizji komendującego w Trewirze, naczelnym dowódcą 12,000 korpusu niemieckiego zbierającego się w okolicach Frankfurtu. Korpus ten składać będą kontyngensy pruski, bawarski, badencki, heski, nassauski, zebrane z wszystkich gattunków broni. W jakich miejscach wojsko to będzie rozłożone, nie wiadomo. Celem ściągnięcia go jest, albo raczej ma być, ubezpieczenie obrad Bundestagu, które w 1848 r. tak niespodzianej doznało przerwy. — Co do prawa drukowego, które najwięcej księgarstwo i dziennikarstwo niemieckie obchodzi, nie słychać, aby Bundestag spieszył się z jego ogłoszeniem. Zapewne większym państwom zostawioną będzie w tym względzie szersza swoboda, drobniejsze przyjąć będą musiały podyktowane sobie przepisy, jak to właśnie w Frankfurcie samym teraz nastąpiło. — Ustanowienie naczelnego sądowego trybunału dla Niemiec, bliskiem jest podobno wykonania. Był to przedmiot ostatnich narad Bundestagu.

W kwestyi traktatów handlowych i celnych, mianowicie prusko-hanowerskiego, słychać, że wszystkie państwa Zollvereinu skłaniają się do niego, o-

prócz Saksonii, która nietylko, że go ignoruje, ale cyrkularzem do państw związkowych rozesyłanym oświadcza, że nieprędzej do niego przystąpi, dopóki raz jeszcze nieulegnie szczegółowej rewizji, przy której i Saksonia zastrzeżenie sobie osobisty udział. — Co się dotyczy innych państw północnych, dochodzi wiadomość, że Meklemburg wzbrania się przystąpić do unii celnej hanowersko-pruskiej, chyba pod warunkiem, że i jemu ze strony Zollvereinu zaręczono będzie pracipium czyli naddatek, jaki otrzymał Hanower. Układy z innemi państwami nie ustają. Rozpoczynają się także w tym samym przedmiocie narady w Bundestagu. Należy się tu jeszcze przygotować na niejedną zaciętą spór i niejedną zmianę. Z wielką niecierpliwością wyglądają tu zapowiedzianego ogłoszenia austriackiej taryfy celnej. Dopiero, skoro to nastąpi, rozpatrzyć się będzie można, o ile dalsza unia austriacko-prusko-hanowerska, czyli powszechna niemiecka w tym już czasie jest możebną.

Tymczasem Prusy pracują nieprzerwanie nad projektem prawa handlowego. Przygotowania prawie dokończone; za powrotem ministra handlu, który objeżdża Anglią, projekt ma być ostatecznie zredegowany, aby go przyszłym Izbowi można oddać pod rozważę.

Zajmują się tu teraz projektem przebrukowania główniejszych ulic miasta, sposobem angielskim, tj. wielkimi kwadratowymi kamieniami, kładzonymi na ubitą mocno zwirową podstawę — nie jak dotąd na piasku — i w fugach cementem spajanymi. Prócz tego mają położyć podwójne koleje z granitowych blisów w środku ulicy. Zaczęto na próbę pracować w ulicy Wilhelmskiej, przy której znajdują się prawie wszystkie ministerstwa i pałace arystokracji. Jest to berliński faubourg St. Germain.

Paryż 1 października.

o Zdaje się być coraz pewniejszym, że nie Lamartine, lecz Odillon-Barrot powołanym będzie do ministerium, dla przeprowadzenia reformy prawa z d. 31 maja. Dawno już o tem mówili, mimo przeciwnych doniesień. Lamartine niema żadnego wpływu w Izbie, kiedy Odillon Barrot używa reputacji prawnego człowieka. Zresztą familia Barrotów była zdawna związana z L. Napoleonem; kiedy przeciwnie Lamartine przywiązał się do niego z samej ambicji, pod pokrywką ratowania Rzeczypospolitej. Odillon-Barrot chce tylko zmniejszyć lat zamieszkania, potrzebną do głosowania, tj. chce poprawić prawo z dnia 31go maja; przeciwnie dzienniki republikańskie chcą całkowitego jego obalenia. Że to obalenie jest niepodobne, przy potężniejszej większości konserwatorskiej w Izbie, obrońcy prawa z d. 31 maja głoszą, iż republikańscy używają rzeczono-go prawa tylko w chęci agitowania umysłów i przysposobienia ich do powstania. Wychodząc z tego przekonania, *Journal des Debats* obstaje za utrzymaniem prawa, i ma nadzieję, że w Izbie znajdzie się wiele jego obrońców.

Nowiny o *coup d'Etat* ustały, ale ci, co je roznosili, zamiast być ukaranymi, jak głoszone, mają tylko być wysłani na misyje dyplomatyczne. Mówią, że L. Faucher domaga się wysłania p. de Persigny do Ameryki. Gdyby się był *coup d'Etat* udał, Persigny miał być prezesem rady ministrów, a Carlier, nie już ministrem policyi, lecz ministrem spraw wewnętrznych. Carlier jest to Proteusz, którego charakter trudno było uchwycić. Brano go za orleanistę, za changarnistę, kiedy on, z prostego toku ambicji, nie mógł być, jak Leon Faucher i Baroche, czem innem, tylko elizeistą. To też łatwo da się wytłómaczyć, dla czego L. Napoleon położył ministerstwo *tiers-parti* za warunek *sine qua non*, oddalenia Changarniera a utrzymanie Carliera. Że *coup d'Etat* był w projektach zauszników L. Napoleona, pokazuje to dostatecznie ich moralność. Pan Langlois, administrator loteryi *lingots d'Or*, twierdzi, w liście ogłoszonym w *Siecle*, że płacił zauszników, i że nie mógł ich nasycić. Za to twierdzenie L. Faucher kazał zapowazać p. Langlois i geranta dziennika *Siecle*. Sądownictwo mogłoby tę sprawę wyjaśnić, ale czy to wchodzi w widoki L. Napoleona? Mówią, że krok L. Faucher był pomstą wynierzoną przeciw zausznikom elizejskim, którzy mu zawsze byli niechętni. L. Napoleon pokazał się ostatecznie czy uczciwszym czy bojaźliwszym, niż je-go zausznicy, i wstrzymał się od *coup d'Etat*. Jenerał Magnan miał go zapewnić, że do gwałtu znałaby kilku pułkowników, lecz że żołnierze i oficerowie niebyliby im posłuszni. Niepozostaje zatem dla L. Napoleona inna droga, prócz reelekcji.

Rewizya artykułu 45go konstytucji jest niepodobna, pomimo nudnej polemiki, jaką o nią prowadzą *le Pays*, *la Presse* i *National*; reelekcya musi więc być nielegalna. Mówią, że L. Napoleon na nią się odważa, i że nielekka się propozycyi Pascala Duprat, wymierzonej przeciw niej, dla tego, że choć-

by była przyjęta przez Izbę, administracja jej nie wykona. *L'Indépendance* donosi, że bliski krewny dyktującego ministra, ma ogłoszić broszurę, dowodzącą legalności nielegalnej reelekcji. Zapewnia jest to Wołowski, o którym już dawniej mówiono, że miał zrobić propozycję rewizji konstytucji. Czy L. Napoleon chce eksploataować imię polskie, aby trafić do mas, które nam są przyjaźne?

O reelekcji różne zawsze chodzą podania. Jedni twierdzą, że L. Napoleon zwycięży, drudzy, że utraci opinię narodu, i że ks. Joinville go przemoże. Mówią o ogłoszeniu biografii popularnej księcia Joinville, o jego manifestach, o jego kandydaturze w departamentach Sekwany i Somme, ale dotąd nie się nieziściło. *L'Ordre* walczy za kandydaturą ks. Joinville, nie wywieszając jej stanowczo. *Journal des Débats* milczy. *Le Messager*, odgrywając rolę na pół orleanistowską, na pół changarnierską, na pół fuzyjonistowską, chciał, aby Changarnier głosował za propozycją Crétona, a *L'Union* żeby głosował przeciw niej. Po takim oświadczeniu dziennika legitymistowskiego, *Messager* pogroził, że przyjmie *Le candidat séparatiste*. *L'Union* zapytała się, czy tym kandydatem będzie ks. Joinville? *Messager* odrzekł na to, że na pytanie odpowie, skoro *L'Union* oświadczy, czy będzie głosił lub nie za L. Napoleonem. *L'Union* odpowiedziała mu, że nie ma jeszcze kandydata. Z tych zapytań i odpowiedzi, pokazuje się, że tak *Messager* jak *L'Union* nie wiedzą dotąd za kim będą głosować. Jeżeli legitymiści będą za L. Napoleonem, orleaniści będą za ks. Joinville, jako jedynym konkurentem poważnym; ale jeżeli legitymiści opuszczą L. Napoleona, wstrzymując go od próbowania reelekcji i zgadzając się na Changarniera, orleaniści będą głosować za Changarnierem. Jak na dziś, legitymiści postanowili nieprzeciwiać się rewizji, wstrzymać się od oznaczenia kandydata, a starać się o powiększenie legitymistów w Izbie. Ostatnie ich życzenie zostało spełnione. Przy pomocy rządu, dwaj kandydaci legitymistowscy zostali obrani reprezentantami w Morbihan i Finistère. W tych dwóch elekcjach, zaledwie 1/3 elektorów przystąpiła do głosowania.

L. Napoleon jest zawsze przekonany, że bojaźń roku 1852 skłoni do niego wszystkich konserwatorów, jako do tego, który mając władzę w rękę, najłatwiej może ruch przytłumić. Dzienniki elizejskie powtarzają, że jedynym środkiem ocalenia jest dobra elekcja prezydenta rzeczypospolitej, kiedy Dupin i dzienniki parlamentarskie odpowiadają, że najlepszym środkiem do tego jest dobra elekcja Izby. Ostatnia opinia jest godniejsza wielkiego narodu, albowiem przypuszcza rozsadek publiczny i wolność, kiedy pierwsza przypuszcza tylko dyktaturę. Dupin i O. Barrot przemawiają po departamentach za decentralizacją administracyjną, jako za głównym środkiem wolności — kiedy przeciwnie L. Napoleon uważa za główny środek utrzymanie centralizacji. L. Faucher przerzuca prefektów i podprefektów jak ulegalki, zrzuca i zawieszka merów jak studentów.

Opinia publiczna wpłynęła tak silnie na przysięgłych, że uniemożliwiła *la Presse* za ogłoszenie listu Wiktora Hugo. Opinia, że elizejści straszą spiskami, zrobiła także wielkie postępy na prowincjach. Ze swęj strony wszystkie dzienniki republikańskie wyparły się okólników londyńskich. — Leon Faucher udał się na przedmieście św. Antoniego dla zwiędzenia dwóch asocjacji robotników. Pojechał z przekonaniem, że asocjacje są złe i niepodobne, a wrócił z przekonaniem, że są podobne. — Mówią, że przekupki mają dać w ratuszu d. 25 t. m. bal dla L. Napoleona. — Do Paryża wracają już zwykli jego mieszkanicy, ale cudzoziemcy nie myślą przepędzić w nim zimy, lekając się zaburzeń. Niektóre rodziny jadą, jak r. 1848 do Belgii i wyspy Jersey. — Leon Faucher kazał połączyć telegrafem elektrycznym ministerium spraw wewnętrznych z St. Cloud i ratuszem. Połączenie z prefekturą policyjną już dawniej nastąpiło. — Jak się należało spodziewać, wielu cudzoziemców osiedlonych w Paryżu zostali zrażeni formálnościami policyjnymi i wyjeżdżają. Jeden krawiec niemiecki odebrał sobie życie z rozpaczy. Dzienniki piemontskie głoszą, że wszyscy cudzoziemcy nie posiadający *permis de séjour* mają być wydaleniem z Lyonu. Zresztą Francja jest cicha. W Paryżu mówią tylko o liście p. Langlois i o loterii *lingots d'or*. Rząd i prefekci policyjni chcą gwałtem użyć milionów loteryj na pozbycie się kilku tysięcy robotników, szczególnie dawnych gwardzistów ruchomych, których się obawiają. Wszystkie dzienniki, nie wyłączając *Debatów*, zawołały, że wydalenie ich do Kalifornii było niesumienne, skoro jest dowiedzione, że emigrantom nie dobrze się tam powodzi; radziły posłać ich do Algieru, ale rząd trwa ciągle w swoim zamiarze, wychodząc z pewnika, że wydaleni ich potrzeba i że w Kalifornii będzie im lepiej niż w Algierii, której klimat pożarł Francję całkowicie 15,000 kolonistów, które posłano r. 1848.

Wiadomość, że Lord Russel gotuje się do przedstawienia bilu o reformie parlamentarskiej, zrobiła wrażenie, albowiem pokazała, że rząd angielski zamiast gwałcić opinię publiczną, jak we Francji, przychyliła się do niej, skoro ją widzi poważną i rozsądną. Artykuł *Timesa*, o meatingu szkoły manchesterskiej i głosie Foxa, powszechnie był czytany. Szkoła manchesterska rozwija coraz śmielej chorągiew mieszczańską, anty-arystokratyczną, ale umiarkowaną i religijną, niepodobną do niektórych chorągwi francuskich. Przeprowadzenie elekcji senatu belgijskiego także wiele zajęło uwagę, pokazując, że wolność publiczna nie jest niebezpieczna i że jest nawet bardzo konserwatorską, skoro rząd jej nie pacy i niegwałci. Za to wiadomość o daniu kijów

w Warszawie krawcowi Michałowskiemu, za zgwałcenie nierozsądnego zakazu udawania się na wystawę londyńską, obudziła głębokie oburzenie. — *Assemblée nationale*, dziennik ultra-konserwatorski, głosił ciągle, że protestacyja Francji przeciw wejściu do konfederacji niemieckiej całej Austrii była tylko pozorem i że Francja na temby zyskała, tak przeciw Rosji jak socyalistom, ale ogłoszenie korespondencji p. de Tallenay, posła frankfurckiego w Frankfurcie, dowiodło, że protestacyja Francji była zrobiona na serio i że przy niej rząd obstaje. — *Le Corsaire*, dziennik legitymistowski, krytykuje feuilletony Micheleta ogłoszone w *L'Avènement* pod tytułem: *Conspirateurs Russes*. — Okręt *Mississippi* przybył do Marsylii i wysadził emigrantów w Lazarecie. Hrabia Bathiany wyjechał zaraz do Paryża z paszportem, który, jakem już donosił, Francja mu udzieliła. Wysocki i Kossuth pisali do rządu francuskiego, aby im pozwolił przejechać przez Francję dla udania się do Londynu. Odpowiedź rządu nie jest jeszcze wiadoma. Marsylczycy wysłali do Lazaretu deputacją dla przywitania emigrantów.

Medyolan 29 września.

Od dwóch dni słońca nieustanna. W dzień żywej duszy na ulicach. Wieczorem wszystkie zabawy i przygotowania iluminacyjne odłożone. Mało kto miał ochotę zajrzeć do obozu pod Somma. — Wspaniałe rewie, które się tam odbyły miały, wczoraj i dziś pod okiem Najśn. Pana spełzły na niczem. Twierdzą nawet z pewnością, że J.C. Mość rozwiąże obóz dzisiaj i wyruszy sam z powrotem przez Wenecję do Wiednia.

Oceniając razem i bezstronnie usposobienie umysłowe w Lombardii podczas przejazdu Cesarza, śmiało powiedzieć można: że dla dostojnej osoby J.C.M. i dla wysokiego stanowiska, które zajmuje w obec narodów poddanych jego berłu, ludność lombardzka w masie okazała się z winnem, głębokim i prawdziwym uszanowaniem. Że uczucie to było powszechnem, dowodzą uroczyste przyjęcia, jakie Najśn. Pan znalazł nie tylko po wsiach, ale i we wszystkich miastach, przez które przejechał. Breseja, Werona, Pawja, Medyolan walczyły w tej mierze o pierwszeństwo. W tym ostatnim zdaje się, że chciano zanieść przed tron, pewien rodzaj spokojnej i cichej prośby, którą muncypalność zdążyła rzeczywicie, jak powiadają, podać na piśmie, ograniczając ją do amnestyi, do zelżenia stanu obłożenia, i do przywrócenia senatu w Weronie. — J. C. Mość miał przyjąć pismo to łaskawie i przyrzec, że pod rozważyć wzięciem zostanie. W uspokojeniu tych żądań, zwłaszcza co do stanu wyjątkowego, w którym zostaje Lombardja, spoczywa, mojem zdaniem, zupełne rozbrojenie tutejszej opozycji, i sparaliżowanie zamiarów partii rewolucyjnej. Zresztą wyznać muszę, że i w administracji, zwłaszcza co do osób, niektóre zmiany mogłyby wiele posłużyć do dopięcia tego celu. Słyszac pochwały i dziękczynienia, z jakimi w Medyolanie krąży po wszystkich klasach społeczeństwa, imie dawnego wojennego rzadcy, generała ks. Karola Szwarzenberga, wąpić nie można, ani o dobrych chęciach tej ludności, ani o bliskiej chwili *zupelnego porozumienia się*. Powtarzam słowa, które, jak mię zapewniali, miały być wyrzeczone przez osobę bardzo blisko stojącą przy Cesarzu i mającą zupełne J.C. Mości zaufanie.

Pomiędzy wysokimi figurami które otaczały Cesarza w Monza i Medyolanie, widzieliśmy W. Ks. Toskańskiego, Ks. Modeny, i Ks. Badenkiego. — Ze strony króla Piemontskiego był generał Pasca; ze strony Rosji gen. Grotenhielm; ze strony Francji pułkownik Carlier z kilku innymi oficerami. Anglia zdaje się, że nie miała na tych paradach żadnego reprezentanta. — J. C. Mość raczył zostawić na ubogich w Medyolanie 20,000 lirów. Część tej summy ma być użyta na wykupienie rzeczy zastawionych w Mont de Piété. Oprócz tego raczył Cesarz dać ze swęj również prywatnej skatufy 6,000 lirów na instytut ślepych i 6,000 na wsparcie mieszkańców Villa (w prowincyi Voltellina) dotkniętych niedawno przez trzęsienie ziemi.

Dowiaduję się również, że rozkazem swym z d. wczorajszego 28 rozdał N. Pan znaczną liczbę orderów urzędnikom cywilnym i prywatnym osobom. Hr. Papafava bogaty właściciel z okolic Padwy został mianowany radcą tajnym. W chwili zamknięcia listu odbieram pewną wiadomość, że J. C. Mość obóz pod Somma rozwiązał i sam do Wenecyi wyjechał.

Przegląd Polityczny.

Telegraficzna depesza donosi co następuje: Zgromadzenie związkowe uchwaliło wystąpienie ze Związku niemieckiego wschodnich prowincji monarchii pruskiej.

Król Hanowerski niebezpiecznie się rozchorował. Pomimo wszelakich zapewnień ze strony urzędowych i półurzędowych dzienników pruskich o zupełnej zgodzie między gabinetami obu mocarstw niemieckich i wspólnem ich działaniem, inaczęj o tem sądzić nam wypada badając na dwa wnioski złożone na posiedzeniu Zgromadzenia związkowego w dniu 22 sierpnia. Wniosek austriacki tytył się zamiany zasady jednoznaczności uchwał na prostą większość, wniosek zaś pruski przedstawiał potrzebę wyłączenia z Rzeszy ziem polskich wcielonych w r. 1848.

Wnioski te lubo na pozór nie mają nic ze sobą wspólnego, a raczej sobie przeciwnego; okazują jednak wprost odwrotny kierunek obu gabinetów w głównych kwestiach związkowych. Przyjęcie zasady większości w głosowaniu ułatwiłoby Austrii przeprowadzenie głównych zamiarów swoich: wcielenia wszystkich krajów koronnych do Rzeszy i ograbienia Niemiec w jeden system handlowy i celny. Wniosek pruski mający na celu uprzedzić wejście ziem wszystkich koron austriackiej do Rzeszy, wydzieleniem z niej krajów niedawno i nieprawie wpiśanych, utrudnia wykonanie tamtego projektu i w tem leży owa tych dwóch wniosków przeciwność dowodząca zarazem braku ciągłego głoszonej zgody.

Układy względem załatwienia kwestyi szleswicko-holsztyńskiej toczą się nieprzerwanie w Berlinie i Kopenhadze, dotąd jednak bez żadnego widocznego rezultatu.

Korespondent paryżski zebrał w swym liście wszystkie drobne wiadomości, jakie inni korespondenci i dzienniki z dwóch ostatnich dni z Francyi donoszą.

W dniu 29 z. m. otwartą została komunikacyja między Londynem a Paryżem, przez telegraf morski, który pobocznymi liniami łączy się z morzem śródziemnym w Tryeście. Otwarcie tej pierwszej w swym rodzaju komunikacyi uczczone zostało biesiadami, tak w Londynie, jak i w Paryżu.

W d. św. Michała nastąpił w Londynie obiór lorda-majora, aldermanów i celniejszych urzędników City, której reprezentanci zebrał się w tym celu w sali Guildhall. Po zwykłych formalnościach obrał aldermana Hunter lordem-majorem.

W Belgii ukończono wybory do senatu. Z 54 członków, z których się składał dawny, rozwiązany dekretem z d. 4 września, wybrano powtórnie 39 a z 15 nowych pięciu jedynie można uważać jako przeciwników projektowi do prawa o sukcesjach.

Kraków 6 października. W tej chwili odbieramy wiadomość, że Jego Excencyja Namieśnik, przybędzie jutro rano około godziny Smej do miasta naszego.

J. C. Mość raczył mianować asystenta technicznej akademii we Lwowie Emila Czerniańskiego, nadzwyczajnym professorem chemii przy Uniwersytecie krakowskim.

Wiedeń 4 października. Czytamy w dzienniku *Presse*: J. C. Mość ma 10go b. m. wyjechać do Galicyi i około trzech tygodni tamże zabawić. Powrót J. C. Mości do Wiednia nastąpi w końcu b. m.

Wszystkie dzienniki wczorajsze donosiły o naradzie ministrów odbytej wczoraj pod przewodnictwem N. Pana, której przedmiotem miały być projekta do nowej organizacyi państwa, przez prezesa rady państwa barona Kübeck przedłożone. Dodawały, że te projekta poddane już sankcyi cesarskiej w bardzo krótkim czasie będą ogłoszone. Ta ostatnia wiadomość wydaje nam się przedwczesną. Projekta, o których mowa, są już bezwzględnie w zarzysie skłócone, ale trudno przypuścić, aby redakcyja ich tak już była wykończoną, iżby mogły być J. C. Mości do zatwierdzenia przedstawionemi; tem mniej zaś spodziewać się można tak bliskiej onychże publikacyi, że, o ile się dowiadujemy, kilka jeszcze kwestyj co do formy pozostaje do rozstrzygnięcia.

Pogłoski o bliskich zmianach w ministerium ciągle się utrzymują. Wprawdzie uciхло już o wystąpieniu pana Kraussa z ministerstwa skarbu, ale mówią że pan Bach ma zamiar i tękę spraw wewnętrznych na jedno z zagranicznych poselstw lub na godność Rady państwa, a na jego miejsce wskazują autora *Genesis* hr. Hartig. Mówią dalej o wcieleniu ministerstwa wyznań i oświecenia do ministerstwa spraw wewnętrznych (*Studienhofcomission*) i że dotychczasowy minister oświecenia hr. Thun ma również wstąpić do Rady państwa. Wszelako wszystkie te pogłoski niezdają się zasługiwać na wiarę.

Przedmiotem zapowiedzianych obrad nad reformą banku będzie głównie stanowcze uregulowanie stosunku między kapitałem bankowym i zapasem gotowizny, a obiegiem banknotów, dalej ściślejsza kontrola emisyi banknotów; utworzenie banków przemysłowych połączonych z rozciąglejszym kredytem dawany przez bank narodowy itd. Obrady te mają się jeszcze w roku bieżącym rozpocząć.

J. C. Mość przesłał marszałkowi Radeckiemu następne pismo własnoręczne:

„Kochany marszałku hrabio Radecki! widzę się spowodowanym wynurzyć obudwóm namieśnikom hr. Strassoldo i kawalerowi de Toggenburg zadowolenie moje z otrzymanych rezultatów ich urzędowej działalności, które za bytnością moją w Lombardzko-weneckiem królestwie uważam. Zełączę im więc to oświadczenie moje udzielić. Somma 29 wrześ. 1851.

Franciszek Józef m. p.

Arceksiężna Zofia dzisiejszej nocy wróciła z Ischl do Wiednia. Wiedeń 2 października. N. Cesarz wczoraj o godzinie 1 w nocy wrócił z Włoch do Schönbrunn. W dworcu kolei żelaznej w Hetzendorff zebrały się władze cywilne i wojskowe na powitanie J. C. Mości. Między niemi znajdował się także arceksiążę Albrecht, który dniem wprzód przybył z Pragi. Z Hetzendorff Cesarz w to-

warzystwie jen. adjutanta hr. Grüne udał się wprost do zamku Schönbrunn. Cała podróż z Tryestu odbyta została w 18 godzinach. Do Tryestu J. C. Mość przybył poprzedniego wieczoru na wojennym parostatk z Wenecyi, i bez zatrzymania się wyruszył zaraz w dalszą drogę.

Według ostatniego sprawozdania banku narodowego z miesiąca września b. r., zapas gotowizny w srebrze powiększył się w tym miesiącu o 76,321 zfr. i wynosi obecnie 43,116,121 zfr. 3 kr., obieg banknotów zmniejszył się o 2,946,298 zfr. (do 229,268,730 zfr.). Prentensy do państwa zmniejszyły się o 500,000, a procentowe papiery państwa o 6,762,701 zfr.

Ban Jellaczycz przybył tu wczoraj z Zagrzebia i jak się zdaje dłuższy czas pozostanie w Wiedniu, zamierzając przedstawić rządowi rozmaite projekta ulepszeń, dla krajów pod zarządem jego zostających. Projekta te dotyczą głównie organizacyi gminnej, otwarcia nowych dróg i komunikacyi, nakoniec urządzenia szkół.

Lit. Zeit. Cor. pisze, że oszczędności zaprowadzone w tym roku w wydatkach na utrzymanie armii, dochodzą już do 15 milionów zfr. W tym nadto miesiącu około 80,000 ludzi rozpuszczonych będzie na urlop.

Taż korespondencyja „z niezawodnego źródła“ zapewnia, że wszystkie pogłoski o bliskiej zmianie ministra skarbu są zupełnie bezzasadne, a może tylko dla spekulacyi giełdowych wymysły, zaprzeczając dalej podaną przez *Neue Zeit* wiadomość, o projektowaniu ustanowieniu najwyższej i niezależnej dyrekcji policyi, dla całej monarchii. Gdyby taka władza miała być ustanowioną, zostawałaby niewątpliwie pod kierunkiem ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Dzisiaj otwarte zostały konferencye niemiecko-austriackiego związku telegraficznego. Austria ma na nich przedłożyć rozmaite ważne projekta, mające zarówno na celu przyspieszenie komunikacyi telegr. jak zmniejszenie opłat, mianowicie na większe odległości.

Baron Bruck wczoraj wieczór wyjechał do Tryestu. Mówią, że zamierzał dłużęj w Wiedniu zabawić, ale wnioski i domysły, do jakich pobyt jego w stolicy stał się powodem, (mianowicie o mianowaniu go ministrem finansów) skłoniły go do przyspieszenia wyjazdu.

NIEMCY.

Berlin 3 paźdz. Wczoraj odbył się pogrzeb księcia Wilhelma Fryderyka Karola pruskiego wedle programu wydanego. W kościele katedralnym była zgromadzona cała rodzina królewska, a między innemi syn zmarłego ks. Albert, tudzież Książę pruski ze żoną, którzy na ten obchód przybyli wraz z synem księciem Fryderykiem Wilhelmem z Weimaru.

Minister pruski przy gabinecie petersburskim otrzymał polecenie traktowania oprócz sprawy Księstw duńsko-niemieckich, nadto o ułatwienie komunikacyi i handlowych stosunków na granicy obu państw. Dzienniki niemieckie ludzą się nadzieją pomyślnego skutku zabiegów swojego posła, licząc na przychylność ku niemu cesarza; w przepisach jednak celnych rosyjskich upatrując pewny system, trudno przypuścić, aby rząd rosyjski miał od nich odstąpić dla dogodności polskich kupców lub przemycarzy. Konsul pruski w Warszawie Wagner miał nawet zapewnić już rząd swój o ułatwieniach pod tym względem przyrzeczonych z powodu, iż obecne polityczne stosunki niemieckie nie stawiają policyjnych przeszkód pod tym względem; korzyści te jednakże ograniczyć się mogą najwięcej na uchyleniu nieprzełamanych pasportowych trudności, co jednakże niewystarczy na podźwignienie upadłego handlu i przemysłu północno-wschodnich ziem pruskich.

Układ zawarty na d. 15 lipca w Gotha między 16 krajami niemieckimi o wzajemne przyjmowanie wydanych policyjnie osób, a mianowicie ze strony następnych krajów: Prusy, Bawaryja, Saksonia, Weimar, Oldenburg, Meiningen, Koburg i Gotha, Altenburg, Dessau i Köthen, Bernburg, Rudolstadt i Sondershausen, Reuss obu linii Waldeck, Lippe, nie został dotąd jeszcze przez wszystkie tych krajów ratyfikowany, i dotąd brakuje czterech podpisów.

Gaz. Nowo-Pruska pisze w kwestyi *Zollvereinu*: kiedy ministrowie wszystkich krajów Związku celnego zawiadomieni przez swoich posłów o zawarciu układu z d. 7go września między Prusami a Hanowerem, tymczasowo przychylnie się o takowem wyrazili: rząd saski nie tylko że nie oświadczył się przyjaźnie, ale owszem rozesłał do wszystkich krajów Związku celnego okólnik, w którym mówi, iż już dla tego samego na układ zgodzić się nie może, iż takowy bez jego udziału zawarty został. Rząd saski zwywa zarazem, aby nie przystępować do pomienionego traktatu bez uprzedniego porozumienia się i zgłębienia innostronnych propozycyji. *Gaz. Kolońska* znów podaje z Hamburga, że rząd meklemburski wprost odmówił przystąpienia do układów względem połączenia Związku celnego z podatkowym. Nota w tym względzie miała być wydana d. 26 września. Inne zaś dzienniki wprost przeciwne podają wiadomości, tj. jakoby rząd meklemburski już traktował o przystąpieniu do połączonego traktatu celnego.

— Z dniem 1-go października nastąpiło zniżenie cła na Renie.

— Kwestya cła na Sundzie jest żywotną dla handlu północnych Niemiec. Jego istnienie nie dozwoli nigdy podnieść się przemysłowemu i handlowemu ruchowi nadbałtyckich okolic, a w niej myśli zrozumieć nie mogę, albowiem po morze bałtyckie nieчем przezeń nie jest, jak tylko środkiem komunikacji wewnętrznych. Cło filozoficzny, którego rozwiązać nie jestem w stanie Sundzie wynoszące 12% równa się blokady morza bałtyckiego i od chwili zawiazania Związku celnego, jako pierwszego kroku do opanowania handlowego w Niemczech przez Prusy, państwo to musiało starać się o podkopanie potęgi duńskiej. Nie z innego też stanowiska zapatrywaćby się należało na rolę, jaką w ostatnich latach odgrywał rząd pruski w wojnie Księstw o niepodległość, i gdyby nie idea rewolucyjna tej wojny towarzysząca, zapewneby rząd pruski nie tak łatwo był zamienić rolę pomocnika na egzekutora. Jużemy dawniej donosili, iż Związek celny pragnie zakupić rzeźnię cła na Sundzie dla swoich statków, ale nie masz żadnego widoku, aby Dania przyjął tę propozycję, chyba gdyby summa zapłać się mająca była odpowiednim kapitałem do rocznych tego cła dochodów; a na taką sumę nie stać rządu traktującego. Teraz przy sposobności pośrednictwa w sprawie Księstw duńsko-niemieckich, rząd pruski dał do zrozumienia gabinetowi kopenhaskiemu, iż zniżeniem cła na Sundzie, ten ostatni zaskarbić sobie może przychylność pośrednika, ale rząd duński ufnym w opiekę Rosyi, a oparty w pretensjach swoich na protokole londyńskim, miał oświadczyć, iż „wojna prowadzona przeciw poddanym niemieckim niedozwala myśleć o zmniejszeniu dochodów publicznych;“ a w wyrazach tych oprócz odczytu, ciekawą zawarta ironia.

— Nad Renem panuje znaczny ruch wojsk z powodu bliskiego wystawienia korpusu związkowego pod Frankfurt. Ma on liczyć 12,000 ludzi. Czyli zaś tuż wokół miasta i w sąsiedztwie miało być rozładowanie, lub też w dalszych a zwykłych leżach, dotąd nierozstrzygnięto w Bundestagu i posłowie odwołał się w tym względzie do swoich rządów.

— *Gaz. Pruska* (ministerjalna) pisze pod względem wyjścia Poznania i Prus właściwych z Rzeszy: na posiedzeniu Bundestagu 20 września była mowa o wystąpieniu Prus i Poznańskiego z Związku niemieckiego, ale żadna dotąd nie zapadła uchwała. Ze tu wyłącznie idzie o uznanie faktu, iż przyjęcie owych prowincyj do Związku *ucale nie nastąpiło*, albowiem do ważności podobnego aktu nie było uchwały plenarnej Zgromadzenia; przeto podana w tym przedmiocie dzienników jakoby do wystąpienia tych prowincyj potrzeba było uchwały jednogodzinnej, okazują się być fałszywe.

— Na ostatnim posiedzeniu rady ścisłej związkowej, Austria domagała się zmiany przepisów organicznych ustawy związkowej. Zadała, aby na posiedzeniach pełnych zapadły uchwały dwoma trzecimi częściami głosów zamiast koniecznej dotychczas jednomyślności. Następnie domagała się, aby wiele spraw na radę pełną wnoszonych w ścisłej radzie bywało załatwionych, gdzie jak wiadomo prosta większość głosów rozstrzyga.

— Dzienniki frankfurckie następująco podają notę posła angielskiego lorda Cowley w przedmiocie wejścia całej Austrii do Związku. Datowana ona jest 18 lipca w imieniu rządu Wielkiej Brytanii do prezydenta pośła związkowego hr. Thuna i brzmi jak następuje: „Podpisany, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister J. K. M. królów W. Brytanii przy Związku niemieckim, otrzymał wraz z allegatami notę, którą na dniu 17 t. m. J. Ex. poseł prezydenta związkowego hr. Thun. zaszczytnie go raczył. Podpisany nie omieszcza przesłać ten dokument pierwszemu sekretarzowi rządowemu J. K. M. do spraw zagranicznych. Przytem podpisany odbierając opis dokumentu w roku 1834 przez ówczesnego posła prezydenta brytańskiego poselstwu wydane, którego powtórzenie w obecnej okoliczności zdaje się okazywać, jakoby zgromadzenie to rościło sobie dla uchwał swoich powagę (*Autorität*) z prawami i zwyczajami prawa narodów niezgodną, przymuszony jest zarazem przypomnieć hrabiemu Thun odpowiedź, jaką naówczas romienione poselstwo w imieniu rządu J. K. M. oświadczyło, że polecałoby, a którą w odpisie obok tu załączony podpisany ma zaszczyt, dla podania jej do wiadomości J. Ex. excellency. Podpisany przy tej sposobności itd.“

— W księstwie Nassau wyszło rozporządzenie nadające moc uchwał związkowej z d. 24 sierpnia (zniesienie praw zasadniczych). Liczne w Wiesbaden i innych miejscach kraju tego odbyto w tych dniach rewizje, tudzież aresztowania i wyświecania z kraju, mianowicie między członkami związku oświecania wyrobników.

WIELKIE KSIĘSTWO POZNAŃSKIE.

Poznań 29 września. W dopełnieniu sprawowania o posiedzeniu plenarnem sejmu prowincjonalnego poznańskiego, z d. 25 września, podajemy głos deputowanego Niegołęwskiego, który jak już powiedzieliśmy, mówił po księciu Sułkowskim i p. Kraszewskim. Przypomniawszy za to spóźnienie czytelników naszych, ale mowy deputowanych poznańskich o tyle tylko podawać możemy, o ile nam zostają przesyłane. Deputo-

wany więc Niegołęwski, mówił jak następuje: „Szanowni panowie! Z pokorą wyrzec mu się, że z mowy na dniu wczorajszym przez szanownego deputowanego hrabiego Königsmarka tu w świetnym zgromadzeniu powiedzianej, głosił, a w niej myśli zrozumieć nie mogę, albowiem po jak mi niepodobna, jak można być zarazem Polakiem i Prusakim. Jest to dla mnie problem filozoficzny, którego rozwiązać nie jestem w stanie.“

„Ja inaczej rozumiem stanowisko nasze tu w W. Ks. Poznańskim naprzeciw monarchii Pruskiej, to jest, iż jesteśmy poddanymi najjaśniejszego króla pruskiego, jako wielkiego księcia poznańskiego, ale dla tego nie przestaliśmy być Polakami.“

„Zdanie moje opiera się: najprzód na prawie Boga; albowiem pismo narodowe, w rozdziale ludów przez Boga narodem nadane, ręką człowieka zatarte być nie potrafi; powtóre, opiera się na prawie publicznym, to jest na traktacie wiedeńskim z 3 maja 1815, na patencie okupacyjnym wielkiego księcia poznańskiego, a najgłówniej na odczwie najjaśniejszego w Bogu spoczywającego pana, ojca królewskiego nam panującego monarchy, z d. 15 maja 1815 r. Albowiem kiedy w pamiętnym w dziejach świata z wielu głównych politycznych odmian 1815 r. prowincja ta, niedługo równie świetnej jak rozległej Polski część najstarodawniejszą, mocą ugody zawartej z mocarstwami w kongresie wiedeńskim udział biorącemi, do królestwa pruskiego przyłączona została pod wyraźnym zastrzeżeniem zachowania jej narodowości; nateżas najjaśniejszy król pruski, chcąc nam za trwałe do ojezyzny przywiązanie publicznego szacunku dać dowód, raczył nam najłaskawiej w patencie swoim z d. 15 maja 1815 r. być polityczny zapewnić oświadczać: „Te prowincje posiadające będziemy pod nazwiskiem W. Ks. Poznańskiego.“

„Przyłączamy także tytuł W. Księcia Poznańskiego do naszego tytułu królewskiego, i włączamy herb prowincyj w herb naszego królestwa.“

„Raczył nam oraz, na potwierdzenie tak przyrządzonego politycznego bytu ojezyzny i narodowości, dać osobne jeszcze zapewnienie w odczwie do mieszkańców W. Ks. Poznańskiego z tegoż dnia i roku, w tych nader drogiej naszym sercom wyrazach: „I wy także macie ojezyznę i z nią razem dowód, jak wiele cenię wasze do niej przywiązanie. Będziecie wcieleni do mojej monarchii, niepotrzebując wyrzekać się waszej narodowości.“

„Język wasz obok niemieckiego we wszystkich czynnościach publicznych zastosowanym będzie.“

„Te arcy-ważne najjaśniejszego Pana słowa, które jako zasadę bytu naszego politycznego uważać mamy prawo, napełniły serca mieszkańców W. Ks. Poznańskiego należną dla monarchii wdzięcznością, który chcąc nas do swojego rządu w godny siebie i nas przywiązać sposób, a oraz pragnąc ranę, jaką nam rozdzielanie od reszty naszych braci zadał, ojcowską zagoić ręką, upoważnił nas do tej pewnej nadziei, iż będziemy mogli najdroższą ojców naszych puszczynę, nasze imię, nasz język i na tychże opartą narodowość, za którą wśród ofiar bez granic walczyli, wiernie w całości naszym przekazać następcom. Wszakże odpożywający w Bogu pan i król nasz, zapewnił nam ojezyznę, w dowód szczególnego szacunku swego, nie żądał albowiem pomimo przyłączenia naszego do monarchii pruskiej, abyśmy się naszej narodowości wypierali; a czyżli i to nie jest wyrazem równego poszanowania, że zadowolnił się połączeniem i zbrataniem się Niemców i Polaków, jako ludzi, chrześcian i poddanych jednego i tego samego panującego, nigdzie i nigdy nas Prusakami nie nazywał, i w duchu bożobojnym uznając rozdział ludów jako porządek przez Boga ustalony, który ręką ludzka zmienić się nie da, nasze wrodzone uczucia chronił i szanował?“

„Tak tedy wicie, moi panowie, jak silnie oparte są prawa nasze na postanowieniu Boga i ludzi. O losie naszym wyrzeczonym na kongresie wiedeńskim oświecił nas patent okupacyjny z d. 15 maja 1815 r. a odczwia N Pana do mieszkańców W. Ks. Poznańskiego, bliżej jaśniej określiła stosunki nasze, pod któremi przeszliśmy w nowy skład polityczny. Ządano od nas przysięgi; my ją wykonali i wiernie zachowaliśmy. Przysięga ta, moi panowie, oparta jest na zobowiązaniach się; a czyżli godziłoby się narodowość, to pismo przez Boga na nas wyłożone, to najświętsze imię nasze, i słowem królewskim niedoścignione uznane, lekkomyślnie poniechać? Słowo królewskie jest czyste jak słońce na niebie, a któżby się ważył na takowe targać się? Ktożby się ważył szlachetnym i sofistycznym komentowaniem takowe przekształcić? Tak tedy, moi panowie, kończę: jesteśmy poddanymi najjaśniejszego króla pruskiego, ale nie przestaliśmy, nie przestaniemy być Polakami.“

„Potrzebam jednak dowiedzieć wam, moi panowie, jako teraz panujący nam monarcha przejęty tą samą życzliwością, temi samymi dobruściami względem nas spoczywającego w Bogu ojca swego a pana naszego, o których dopie-

ro mówiłem. Otóż macie:

„Na sejmie połączonych stanów prowincjonalnych w Berlinie, w r. 1847, przedstawiliśmy byli w petycji do stanów dolegliwości nasze, jakich doznajemy od władz rządowych w ściśnieniu praw naszej narodowości, z prośbą o jej nam ulasku i dolegliwości, jakiej z tego powodu doznajemy. Oddaliśmy petycję w czasie przepisany do jw. marszałka, p. Rochow; ruskie za dawne i w swoim czasie za sławne, lecz pan marszałek z powodu, że wedle regulaminu sejmowego ówczesnego sprawy jednej prowincyj się dotyczące nie mogły się porządkować na ogólnym sejmie połączonym, petycję naszą nam zwrócił. Będąc tym sposobem pozbawieni możliwości podania naszej petycji do wiedzy sejmowi połączonemu, pochwytiliśmy chwilę stosowną przy rozprawach względem oddania teje petycji do wydziału sejmowego, i wprost zgromadzonej Izbie objawiliśmy dolegliwości te nasze, które wbrew prawom nam służącym przez władze tutejsze nam wyrządzano, przy złożeniu w Izbie dowodów, prawa nasze i język nasz zabezpieczających. Sprawa nasza wywołała powszechne współczucie Izby, która się jednogłośnie domagała, żeby petycja nasza do wiadomości stanów zgromadzonych przysłała; z tem wszystkiem, pan marszałek, nie chcąc gwałcić przepisów regulaminu, lubo, że sam dzieł sympatya Izby, oświadczył, że prosić będzie N Pana o wyjątkowe przypuszczenie petycji pod narady Izby. N Pan jednak w odpowiedzi swę z dnia 9 maja 1847 r., którą tu składam, odmówił traktowania sprawy naszej w połączonym sejmie z powodu sprzeczności z regulaminem, i w zachowaniu uczuć w Bogu spoczywającego ojca swego oświadczył, że jedynie ze wspomnianego powodu odmowna wydał odpowiedź, ale że żąda, aby zamierzona petycja Polaków w W. Ks. Poznańskim przez pierwszy sejm prowincjonalny W. Ks. Poznańskiego jemu podana została.“

W związku z tem przemówieniem złożył deputowany Niegołęwski ową petycję u łaski marszałka z żądaniem, aby, stosownie do woli królewskiej, takowa N Panu przedstawiona była.

Toruń 24-go września. W roku bieżącym nie można się bynajmniej uskarżać na brak wody w Wiśle, jak to zwykle w inne lata. Owszem, ledwie ta matka rzek polskich cokolwiek opadnie, a jużci znowu przybiera. Tak też i przed dwoma czy trzema tygodniami wezbrała Wisła do znacznej wysokości, szumiała białym prądem, tworzyła miny lejokowe i kipiła z pod dna wysadzającymi puklerzami. W tem urywa się z kotwicy statek, berlińska nazywany; pędzony siłą powodzi wdiera się bokiem na klinową potężną izbicę, a party w całej długości ciężarem, biegiem wody zatrzymuje się w ukośnem położeniu na okrągłym hamulcu przeciw krze zimowej. I słusznie się trzeba było z opadaniem Wisły obawiać wywrócenia berliński. Dla tego też szyper w niewypowiedzianym był strachu, szczególnie, że podobno towary do Kongresówki z Gdańska przeznaczone od zatopienia zabezpieczonemi nie były. Ale na szczęście znajdował się właśnie poniżej mostu parostatek spółki żeglownej Zamajskiego, i skoro się zwierzchnik onego, Aleksandrowicz, o wydarzonym przypadku dowiedział, każe natychmiast zakładać ogień pod maszyną i rusza na pomoc chyłcem się w nurty statkowi. A że prąd zbyt wielki i w prostym kierunku prze na całą przeciwną długość berliński, przeto uważa Aleksandrowicz nawet siłę parostaku, zdolnego za sobą i 20 gabarów pociągnąć, za niedostateczną, i radzi na jeden koniec onęję, co bliższy brzegu, zarzucić liny i przytwierdzić je mocno na lądzie, gdy on tymczasem parostakiem swoim miał z drugiego końca berlińkę ściągać z izbicy. Lecz i to się w wykonaniu skutecznem nie okazało. Dopiero kiedy i za liny mnóstwo przybyłych z ciekawości toruńców ciągnąć zaczęło, udało się za pomocą parostaku Zamajskiego ocalić berlińkę od zguby. Było już ciemno, w wieczór, i nie było wydawał się widok osób po części do prostej, ciężkiej, pracy nieprzywykłych przy świetle latarni i łuczywa, a parostaku buchającego dymem i także oświetlonego. Przecie najmiliej wspomnieć, że pan Aleksandrowicz głownie się przyczynił do uchronienia żeglarskiej wiślino od utraty może całego majątku, a ufnym w ludzkość i wspaniałość naczelnika spółki, na własną odpowiedzialność żadnego za spalone drzewo i tam dalej nie przyjął wynagrodzenia.

W Toruniu gimnazjum ma zostać zwinięte, a na to miejsce ma być urządzone tak nazwane gimnazjum realne. Plan przysłany z miasta Minden, gdzie podobno pierwszy tego rodzaju zakład już od lat kilkunastu istnieje. Podług tego planu byłyby niższe klasy aż do trzecie, wspólne, dopiero wyżej rozpadłyby się na wydziały czysto gimnazjalny, podług zwykłego sposobu, i na wydział więcej realny, przysposabiający młodzież do wyższego budownictwa, kupieckiego i innych podobnych praktycznych zawodów. Podobno że i w Warszawie już w r. 1840 coś równego istniało. Podług owegoż planu sam dyrektor ma pobierać 1,000 talarów rocznej pensji, inni zaś profesorowie po 500 talarów i niżej aż do 50 talarów. Właśnie ta ostatnia okoliczność jest podobno najważniejszą przyczyną, że terazniejsi profesorowie gimna-

zyalni jak najusilniej się temu niby nowatorstwu opierać myślą, gdyż obecnie ich pensya na wyższych szczególnie posadach całe 800 talarów wynosi. Lecz i to im podobno nie w smak, żeby się do realnego gimnazjum w tem i owem jeszcze na dobre kształcić musieli. Jednakże za powód uporu służy podobno przedewszystkiem pozór czy też utrzymywanie, że gimnazjum to nie aby zniszonym być miało. Niedługo bowiem nie tylko na nie Polacy i Litwini, ale nawet Szwedzi i Węgrzy uczęszczali. Jeśli tak jest istotnie, było to zapewne jeszcze przed urządzeniem szkół jezuickich w Toruniu, albo też ci uczniowie z dalekich krajów wiary katolickiej nie wyznawali. Wreszcie trzeba dodać, że toż gimnazjum nie tylko było zniszonym, ale nawet na inne miejsce przeniesionem. Jakoż już rozwalone domy na nowem miejscu ponad wodociągami Bachą nazwanym, gdzie gmach na ów nowy i nowoczesny zakład ma być budowany.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 października. Dziś w niedzielę skończony został wielki jubileusz uroczystym nabożeństwem popołudniowym w Katedrze.

— Wczoraj jako w dzień ś. Franciszka odbyło się uroczyste nabożeństwo na krągankach klasztoru franciszkańskiego, celebrowane przez Jks. Scypiona kan. kat., poczem nastąpiło poświęcenie ści. z wykończonych sklepienia nad presbiterjum. Jestto pierwsza z ważniejszych prac odnowy tego kościoła, a wykonana z czystością i dokładnością pod kierunkiem tutejszego murarza p. Bajma. Pozostaje jeszcze przesklepić środek naw krzyżowych schodzących się i urządzić wejście do kościoła, jak to w opisie budowy tego kościoła donieśliśmy. Pokrycie dachówkowe dachu już jest na ukończeniu; brak dachówki zwlekał tę robotę, i od ciągłych przedkilkutgodniowych deszczów sklepienia naw krótszych znacznie ucierpiały.

W kościele Dominikańskim pracują około przemurowania drugiego filaru głównej nawy, i robota jak dotąd idzie pomyślnie.

— Z długimi wieczorami, które nadchodzą, teatr wraca do łaski publiczności i ocuca ją z odtrętnienia. W jakim ona przez lato względem widowisk scenicznych zostaje wstrząśnięta, a u nas bardziej niż gdzieindziej. Wprawdzie zmniejszą się więc i ludzie niż ich dotąd bywa w łóżach i na parterze, lecz z każdą reprezentacją zjawia się pewna liczba zbiegłych amatorów, na których widok artystom nie żal dołożyć pracy, a nam wolno rokować lepszą tej zimy dla teatru przyszłość. *Zaręczony Diabeł* byłby przedstawione po raz pierwszy w Wiedniu w r. 1848, w polskim przerobieniu straciły one wiele tej niezgrabnej rubasznosci, jaka pewnej klasie niemieckich widzów przypada do smaku, zresztą tak jak je odegrano w sobotę, mogą zabawić i rozśmieszyć; zaznaczem też jest dopięty. Pan Kalciniński w roli krakowskiego młynarza oddał z prawdą szorstki i wesoły charakter Krakowiaka, wyuczył się roli, że tak powiemy, na gruncie, przyjął gęstą kulak naturalną, był prosty, dziański, prawdziwy. Każden z nas widział takie figury na scenie i po za sceną, każdy z nas lubi je, bo są swoje, a to niech nas wytłomaczy przed panem Linkowskim, dla czego o drugiej roli wpróż niż o pierwszej wspomnieliśmy. Pan Linkowski zrobił wszystko, co z farsy zrobić można było, gra jego była pracowita, a w czem uchybiała prawdzie, nie jego wina, lecz sztuki. A jeżeli w sobotę byli poniekąd zmęczeni nieustającą i zbyt dotkliwą koniecznością sztuki, za to dziś w dramacie *Aliza czyli dwie matki* witaliśmy z radością każde pojawienie się pana Linkowskiego. Bez niego, bez jego humoru, bez jego gry pełnej wyrazu, sentymentalności tego dramatu byłaby żużla. I tylko talent pana Linkowskiego mógł sprawić, że jego rola nie znikła obok tak znakomitej i wykończonej gry, jaką była gra pani Linkowskiej. Nie widzieliśmy pani George, o której afisz wspomina, lecz wątpimy, aby niektóre sceny można było lepiej odegrać niż dzisiaj. W drugim akcie po odczytaniu fatalnego listu i w trzecim, kiedy córka wyrwała się z jej rąk na łono przybranej matki, pani Linkowska była artystką skończoną. Nie widąc było aktorki, ale nieszczerliwą matkę; jej głos, wyborne ucharakteryzowanie twarzy, postać, mimika wyrażały skończoną harmonią i oddanie się roli z zapałem i prawdą. Ma ona cechę prawdziwego talentu, bo nie gra, ale żyje rolą i zapomina o scenie i w dach. Jej rola była monotonna, nażyła przez to widza i aktora, lecz pani Linkowska potrafiła w nią tyle wlać prawdziwego uczucia, że zdołała do końca zająć słuchaczy. Publiczność wywołując ją zaraz po drugim akcie, nagrodziła jej piękną grę.

We czwartek komedia z francuskiego *Jan czyli trzy e-piki*, która już na scenie naszej znalazła dobre przyjęcie.

— Słynny romansopisarz Fenimore Cooper, autor *Sępięga*, *Ostatniego Mohikana*, *Pionierów* i tylu innych powszechnie znanych utworów, 14-go z. m. umarł w Cooperstown (w okręgu New-York) w 62m roku życia. Cooper urodził się w Burlington w Stanach Zjednoczonych (New-Jersey), w 16 roku życia wstąpił do marynarki, przez 6 lat służył na morzu, poczem oddał się wyłącznie pisaniu. Dla słabości zdrowia zalecono mu przenieść się na jakiś czas do Europy. Od roku 1826 do 1829 był konsulem Stanów Zjednoczonych w Lyonie, zwiedził także Niemcy, mianowicie w r. 1830 odwiedził czas spędził w Dreźnie, i dopiero w r. 1831 wrócił do Ameryki. Miasto Cooperstown, gdzie życie zakończył, otrzymało nazwę od jego dziadka, który z Anglii przenieślił się do Stanów Zjednoczonych.

Jednym z najznakomitszych dzisiejszych filantropów jest bez wątpienia baron Taylor, były komisarz rządowy przy *Théâtre Français*. Jest on duszą wszystkich towarzyszeń dobroczynności i wszystkie chwile swojego życia temu poświęca. Za jego to staraniem utworzyło się stowarzyszenie artystów dramatycznych, mające dziś już 36,000 frank. dochodu, i sam już przeszedł 500,000 franków rozdzielając między potrzebujących. Oto jest sposób przepędzenia czasu tegoż znacznego przyjacielu ludzkości: co poniedziałek przysyła w stowarzyszeniu wsparcia literatów, we wtorek w stowa-

rzyszeniu dramatycznym, we środę w stowarzyszeniu rzemieślników ebenistów, we czwartek w stowarzyszeniu sztycharzy i rytowników, w piątek przewodniczy towarzystwu malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych, w sobotę idzie na posiedzenie akademii umiejętności, której jest oddawna członkiem, w niedzielę nakonie wypożycza i załatwia swoją rozległą korespondencję. I ten człowiek, który wspiera wszystkie nędze, sam jest biednym. Po trochu wyprzedził się z obrazów, biblioteki i wszystkich kosztownych zbiorów, jakie posiadał. W zeszłą sobotę, zesuwał co chwila wstęgi komandora legii honorowej na dziurawą przy piersiach koszulę...

Zabawna scena wydarzyła się temi dniami na J. dęć z parzyklich rogach. Pewna baronowa, cudzoziemka od 10 lat w Paryżu osiadła i mająca wille w okolicy Neuilly wracała pojazdem do stolicy. Straż akcyzowa widząc ją co dzień prawie przejeżdżającą, już na nią nie zważała. Ale tym razem, nowy jakiś i ciekawy strażnik zatrzymał powóz i zapytał czy ta dama nie ma nic do zadeklarowania. Mimo odpowiedzi doszły z niechęcią, że „nie ma“ niedyskretny strażnik edsuwa nieco fików rozpustartej nad siedzeniem sukni i przerażony ośskakuje spostrzegłszy, ogromny egzemplarz nierogaczyny, który pani baronowa wprowadzić chciała do zimowej rezydencji swojej bez opłaty. Chciano oszczędzić danie aresztować, bo więzienie zwykle bywa skutkiem takich żartów. Ale się ulitowano nad strumieniem łez, i poprzestano na parze brylantowych kółczyków złożonych jako kaucya. Ale nieobędzie się bez procesu!

O FUNDACYI GŁOWIŃSKIEGO.

(z Dodatku tygodniowego do Głosu Lwowskiego N. 36.)

Samuel-Roch Głowiński, biskup in partibus infidelium w H-bron, infułat lwowski, postanowił na mocy przyzwolenia u Augusta III. króla polskiego, uzyskanego dnia 14-go listopada 1748, założyć fundację ku wychowaniu ośmiu młodziaków we Lwowie, pod dozorem i kierunkiem księży *scholarum* *Piarum*. Dla urzeczywistnienia swego zamiaru, zawarł Samuel Głowiński dnia 17 lipca 1756, z umyslnie ku temu ze strony księży Piarystów prowincji polskiej, umocowanym księdzem Stanisławem Konarskim ugodę, względem założenia rzeczonych fundacji we Lwowie. Na mocy tej ugody, darował księżom Piarom na założenie i wybudowanie zamierzonego instytutu wychowawczego, kilka gruntów zakupionych na lwowskim przedmieściu Gliniany, zostawiając im oraz na dotację zakładu, swoje pod Lwowem położone dobra Winniki i Podbereśce, na zupełną i niezmienną własność.

Księża Piarysty obowiązyli się za to utrzymać w tym instytucie wychowawczym, przynajmniej dwunastu członków swego zakonu, a między tymi przynajmniej sześciu albo siedmiu księży jako profesorów filozofii, matematyki, humaniorów i przedmiotów gimnazjalnych, a jeżeliby potrzeba było, także profesora teologii, tudzież dwunastu konwiktorów.

Postanowiono także ugodą, aby ci konwiktorowie do przyjęcia wezwani, wszyscy 12 byli szlachtą, a dwóch pomiędzy nimi pochodzili z zamieszkałej w województwie Rawskim rodziny imienia Roch-Głowińskich. W braku synów z tej rodziny, miano powołać na dwa miejsca fundacyjne synów z rodziny Habdank-Słomka, a po tej synów z rodziny Rawicz-Trzcinski i Półkociz-Błędowski; a gdyby we wszystkich tych rodzinach brakowało synów, nadejść oba dwa miejsca fundacyjne obsadzone być miały synami z jakiegokolwiek bądź rodziny szlacheckiej z województwa Rawskiego. Reszta dziesięciu konwiktorów musza, według dalszego brzmienia ugody, pochodzić z dobrze wylegitymowanej szlachty ziem Lwowskiej, Przemyskiej, Sanockiej, Halickiej i z okręgu Żydaczowskiego, przytem musza być ubodzy, tj. mają wierzytelne świadectwami swego proboszcza i dwóch sąsiadów wiarogodnych obywateli (szlachty) dowiedzieć, że ani ich rodzice, ani oni sami nie mają dochodów powyżej 2000 albo 3000 złp. Rodzice ich niemoga także zostawać w żadnej poniżającej służbie, a to, by zapobiedz wszelkiej sposobności do sporu i do pogardy między szlacheckimi młodzieńcami.

Mianowanie konwiktorów zastrzegł sobie fundator dożywotnie, po jego śmierci miał wykonywać prawo mianowania rektor zgromadzenia Piarów, wspólnie z jednym członkiem kapituły lwowskiej do tego postanowionym; a ci za pomocą losowania, rozstrzygają między kilkoma przedstawiającymi się kompetentami.

Niezdolni albo niepojętni, tudzież nieobyczajni młodzieńcy, wyłączeni są z kompetencji, a przypuszczeni być mają tylko tacy młodzieńcy stanu świeckiego lub też duchownego, hyle z nich nie więcej nad dwóch, którzy studia swoje w kolegium od retoryki albo od humaniorów zacząć mogą, ukończywszy szkoły niższe już gdzieindziej.

Konwiktorowie mieli przez trzy, cztery do pięć lat zostawać w zakładzie, miano im dawać w kolegium zupełne utrzymanie, odzienie, tudzież książki szkolne, a pobierać mieli nauki religii, chrześcijańskich obyczajów, stylistyki, łaciny, łacinskiego, francuskiego, niemieckiego i o ile można z włoskiego języka, także krasomowstwa, pisania listów, wyrabiania mow, arytmetyki, historii, osobliwie historii kościelnej i ojczyściej, jeografi, nową filozofii i innych przed-

miotów potrzebnych do uzupełnienia edukacji osób rodu szlacheckiego. Edukacja konwiktorów miała w ogóle, ile możności, być podobną do edukacji w kolegium warszawskim, dla tego też włożono na księży Piarów obowiązek opłacać z majątku fundacyjnego nauczycieli tańców i szermierstwa, gdyby niektórzy z konwiktorów mieli chęć uczenia się tego wszystkiego. Konwiktorów nierobiących dla nieułatwości lub niepoprawnej opieki żadnych postępów w naukach, miano napowrót oddawać rodzicom, również miano wykluczać z kolegium konwiktorów złych i gorszących obyczajów, których pomimo wszelkie środki niepodobna poprawić; to wykluczenie jednak miało nastąpić tylko z rozkazu rektora, na mocy uchwały powziętej przez większość członków zakonu znajdujących się w kolegium.

Oprócz kilku innych zobowiązań niemających styczności z instytutem wychowawczym, a których wykonanie Samuel Głowiński w tej ugodzie polecił księżom Piarom, przeznaczył także fundator na budowanie zakładu z własnego majątku sumę 60,000 złp. i wszystkie dochody z dóbr Winniki i Podbereśce.

Dodatkowo przekazał biskup Głowiński księżom Piarom na zupełną własność gruntu Winiowickie, położone na przedmieściu lwowskim Gliniany wraz z znajdującymi się na nich budynkami i należącą do tego jurdyką, za co się rzeczeni księża na mocy ugody zawartej 21 października 1763 zobowiązali, oprócz dwunastu konwiktorów ustanowionych ugodą z dnia 17 lipca 1756, przyjąć do kolegium, utrzymać i wykształcić jeszcze ośmiu młodzieńców z ubogiej szlachty a mianowicie, gdyby się znaleźli descendenci rodzinnej siostry fundatora i potrzebowali wsparcia fundacyi, po jednym z każdej tych rodzin, a potem dopiero innych ubogich z szlachty; więc w ogóle dwudziestu szlacheckich młodzieńców, a oprócz tego jeszcze z wdzięczności dla magistratu lwowskiego i ku utrzymaniu sobie jego dalszej łaski, dwóch przez losowanie oznaczyć się mających synów mieszczan lwowskich z pomiędzy kandydatów proponowanych przez magistrat.

Samuel Głowiński deprawował tymczasem rozpoczętą już w roku 1762 budowę zakładu własnym kosztem; budowa ta jednak w czasie obcięcia Galicji przez c. k. rząd, niebyła jeszcze zupełnie ukończona, i nawet dotąd jeszcze tak, jak to zamierzał fundator z kościołem w środku gmachu, nie została wykonana.

Dnia 10 sierpnia 1776, otrzymał biskup Głowiński od J. J. cesarskiej mości Maryi Teresy najwyższe pozwolenie, założenia swego instytutu pod warunkiem, aby zakład natychmiast, a najdalej do 15 października 1776 otwartym został, aby kolegium oddano księżom Piarom, i aby fundator dał zapewnienie, że przyrzeka ukończenie kościoła i gmachu, a przyrzeczono mu ku temu najwyższe wsparcie za pomocą wkładek i zaliczek, tudzież przyznaczono roczną kwotę dodatkową w sumie 24,000 złp. na utrzymanie profesorów, lekarzy i służby, przyzwolono oraz płaćć rocznie 1200 złp. za każdego elewa danego z poręki J. J. cesarskiej Mości do tego instytutu wychowawczego. Zarazem jednak oświadczone biskupowi Głowińskiemu, że sobie J. J. cesarska Mość zastrzeżona, ustanowienie normy, według której przedsiębrana być ma edukacja w tem kolegium, i że kolegium zawsze zostawać ma pod kierunkiem gubernii.

Na objawioną mu najwyższą wolę, oświadczył biskup Głowiński dnia 20 sierpnia 1776, że ukończy budowę gmachu fundacyjnego do czego sobie jednak dla braku dostatecznych funduszy uprosił dłuższy termin i przyrzeczone wsparcie; zarazem dodał wyraźną deklarację, że jakkolwiek przedsięwziętą przeprowadzić w swojej fundacji ten sam plan edukacyjny, który istnieje w warszawskim szlacheckim konwiktynie, tudzież w kolegium warszawskim konwikcie księży Piarów, podaje się jednak najwyższej woli, według której życzeniem było J. J. cesarskiej Mości, aby także i w jego instytucie zachowano przepisane w jej krajach normy wychowawcze.

Dnia 14 września 1776 umarł biskup Samuel Głowiński, nim wszystkie jego zamysły i projekta zostały uskutecznione i nim ufundowany pierwotnie przez niego zakład wychowawczy przyszedł do skutku.

Przy braku funduszy, które niedozwoliły fundatorowi dokonać swego dzieła i przy wczesnym zejściu jego z tego świata, przypisać tylko należy z jednej strony czynnemu dochodom księży Piarów, a z drugiej strony wspaniałomyślnej i hojnej pomocy, jaką J. J. cesarska Mość Marya Teresa te fundacje wspierała, że fundowany instytut w końcu został otwarty.

Gdy bowiem na przedstawienie kolegium księży Piarów powtórnie na wykonanie budowy i na założenie kolegium pozwolono kwoty posiłkowe, a J. J. cesarska Mość Marya Teresa postanowiła raczyła, ufundować własny dom wychowawczy czyli *Collegium nobilium* w gmachu wystawionym przez biskupa Głowińskiego, ku któremu celowi dla potrzebnych profesorów z ręcznej kasy J. J. cesarskiej Mości zaasygnowano roczną płacę 5,000 złp., a oprócz tego dla ośmiu elewów na roczne wyżywienie po 300

złr., przeto ogółem 2400 złr. rocznie, otwarty został nakonie w jesieni r. 1776, pierwotny prywatny instytut biskupa Głowińskiego, jako zakład wychowawczy zostający pod protekcją rządu, i od rządu znaczenie wspierany, pod nazwą: „*Collegium nobilium*“, także „*Collegium Theresianum*“. Zakład ten umieszczony w gmachu wystawionym przez fundatora, datowany dobrami Winniki i Podbereśce, tudzież gruntami na przedmieściu gliński, czyli brodzkiem, zostawał i utrzymywał się pod przewodnictwem księży Piarów.

(Dok. nast.)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedn. *Genetel. telegraf. d. 4. października*. Metali 1/2-proc. 92 1/2 — Metali 1/2-proc. 91 1/2 — Metali 1/2-proc. 90 1/2 — Metali 1/2-proc. 89 1/2 — Metali 1/2-proc. 88 1/2 — Metali 1/2-proc. 87 1/2 — Metali 1/2-proc. 86 1/2 — Metali 1/2-proc. 85 1/2 — Metali 1/2-proc. 84 1/2 — Metali 1/2-proc. 83 1/2 — Metali 1/2-proc. 82 1/2 — Metali 1/2-proc. 81 1/2 — Metali 1/2-proc. 80 1/2 — Metali 1/2-proc. 79 1/2 — Metali 1/2-proc. 78 1/2 — Metali 1/2-proc. 77 1/2 — Metali 1/2-proc. 76 1/2 — Metali 1/2-proc. 75 1/2 — Metali 1/2-proc. 74 1/2 — Metali 1/2-proc. 73 1/2 — Metali 1/2-proc. 72 1/2 — Metali 1/2-proc. 71 1/2 — Metali 1/2-proc. 70 1/2 — Metali 1/2-proc. 69 1/2 — Metali 1/2-proc. 68 1/2 — Metali 1/2-proc. 67 1/2 — Metali 1/2-proc. 66 1/2 — Metali 1/2-proc. 65 1/2 — Metali 1/2-proc. 64 1/2 — Metali 1/2-proc. 63 1/2 — Metali 1/2-proc. 62 1/2 — Metali 1/2-proc. 61 1/2 — Metali 1/2-proc. 60 1/2 — Metali 1/2-proc. 59 1/2 — Metali 1/2-proc. 58 1/2 — Metali 1/2-proc. 57 1/2 — Metali 1/2-proc. 56 1/2 — Metali 1/2-proc. 55 1/2 — Metali 1/2-proc. 54 1/2 — Metali 1/2-proc. 53 1/2 — Metali 1/2-proc. 52 1/2 — Metali 1/2-proc. 51 1/2 — Metali 1/2-proc. 50 1/2 — Metali 1/2-proc. 49 1/2 — Metali 1/2-proc. 48 1/2 — Metali 1/2-proc. 47 1/2 — Metali 1/2-proc. 46 1/2 — Metali 1/2-proc. 45 1/2 — Metali 1/2-proc. 44 1/2 — Metali 1/2-proc. 43 1/2 — Metali 1/2-proc. 42 1/2 — Metali 1/2-proc. 41 1/2 — Metali 1/2-proc. 40 1/2 — Metali 1/2-proc. 39 1/2 — Metali 1/2-proc. 38 1/2 — Metali 1/2-proc. 37 1/2 — Metali 1/2-proc. 36 1/2 — Metali 1/2-proc. 35 1/2 — Metali 1/2-proc. 34 1/2 — Metali 1/2-proc. 33 1/2 — Metali 1/2-proc. 32 1/2 — Metali 1/2-proc. 31 1/2 — Metali 1/2-proc. 30 1/2 — Metali 1/2-proc. 29 1/2 — Metali 1/2-proc. 28 1/2 — Metali 1/2-proc. 27 1/2 — Metali 1/2-proc. 26 1/2 — Metali 1/2-proc. 25 1/2 — Metali 1/2-proc. 24 1/2 — Metali 1/2-proc. 23 1/2 — Metali 1/2-proc. 22 1/2 — Metali 1/2-proc. 21 1/2 — Metali 1/2-proc. 20 1/2 — Metali 1/2-proc. 19 1/2 — Metali 1/2-proc. 18 1/2 — Metali 1/2-proc. 17 1/2 — Metali 1/2-proc. 16 1/2 — Metali 1/2-proc. 15 1/2 — Metali 1/2-proc. 14 1/2 — Metali 1/2-proc. 13 1/2 — Metali 1/2-proc. 12 1/2 — Metali 1/2-proc. 11 1/2 — Metali 1/2-proc. 10 1/2 — Metali 1/2-proc. 9 1/2 — Metali 1/2-proc. 8 1/2 — Metali 1/2-proc. 7 1/2 — Metali 1/2-proc. 6 1/2 — Metali 1/2-proc. 5 1/2 — Metali 1/2-proc. 4 1/2 — Metali 1/2-proc. 3 1/2 — Metali 1/2-proc. 2 1/2 — Metali 1/2-proc. 1 1/2 — Metali 1/2-proc. 1/2 — Metali 1/2-proc. 0 1/2 — Metali 1/2-proc. 0 — Metali 1/2-proc. -1/2 — Metali 1/2-proc. -1 — Metali 1/2-proc. -2 — Metali 1/2-proc. -3 — Metali 1/2-proc. -4 — Metali 1/2-proc. -5 — Metali 1/2-proc. -6 — Metali 1/2-proc. -7 — Metali 1/2-proc. -8 — Metali 1/2-proc. -9 — Metali 1/2-proc. -10 — Metali 1/2-proc. -11 — Metali 1/2-proc. -12 — Metali 1/2-proc. -13 — Metali 1/2-proc. -14 — Metali 1/2-proc. -15 — Metali 1/2-proc. -16 — Metali 1/2-proc. -17 — Metali 1/2-proc. -18 — Metali 1/2-proc. -19 — Metali 1/2-proc. -20 — Metali 1/2-proc. -21 — Metali 1/2-proc. -22 — Metali 1/2-proc. -23 — Metali 1/2-proc. -24 — Metali 1/2-proc. -25 — Metali 1/2-proc. -26 — Metali 1/2-proc. -27 — Metali 1/2-proc. -28 — Metali 1/2-proc. -29 — Metali 1/2-proc. -30 — Metali 1/2-proc. -31 — Metali 1/2-proc. -32 — Metali 1/2-proc. -33 — Metali 1/2-proc. -34 — Metali 1/2-proc. -35 — Metali 1/2-proc. -36 — Metali 1/2-proc. -37 — Metali 1/2-proc. -38 — Metali 1/2-proc. -39 — Metali 1/2-proc. -40 — Metali 1/2-proc. -41 — Metali 1/2-proc. -42 — Metali 1/2-proc. -43 — Metali 1/2-proc. -44 — Metali 1/2-proc. -45 — Metali 1/2-proc. -46 — Metali 1/2-proc. -47 — Metali 1/2-proc. -48 — Metali 1/2-proc. -49 — Metali 1/2-proc. -50 — Metali 1/2-proc. -51 — Metali 1/2-proc. -52 — Metali 1/2-proc. -53 — Metali 1/2-proc. -54 — Metali 1/2-proc. -55 — Metali 1/2-proc. -56 — Metali 1/2-proc. -57 — Metali 1/2-proc. -58 — Metali 1/2-proc. -59 — Metali 1/2-proc. -60 — Metali 1/2-proc. -61 — Metali 1/2-proc. -62 — Metali 1/2-proc. -63 — Metali 1/2-proc. -64 — Metali 1/2-proc. -65 — Metali 1/2-proc. -66 — Metali 1/2-proc. -67 — Metali 1/2-proc. -68 — Metali 1/2-proc. -69 — Metali 1/2-proc. -70 — Metali 1/2-proc. -71 — Metali 1/2-proc. -72 — Metali 1/2-proc. -73 — Metali 1/2-proc. -74 — Metali 1/2-proc. -75 — Metali 1/2-proc. -76 — Metali 1/2-proc. -77 — Metali 1/2-proc. -78 — Metali 1/2-proc. -79 — Metali 1/2-proc. -80 — Metali 1/2-proc. -81 — Metali 1/2-proc. -82 — Metali 1/2-proc. -83 — Metali 1/2-proc. -84 — Metali 1/2-proc. -85 — Metali 1/2-proc. -86 — Metali 1/2-proc. -87 — Metali 1/2-proc. -88 — Metali 1/2-proc. -89 — Metali 1/2-proc. -90 — Metali 1/2-proc. -91 — Metali 1/2-proc. -92 — Metali 1/2-proc. -93 — Metali 1/2-proc. -94 — Metali 1/2-proc. -95 — Metali 1/2-proc. -96 — Metali 1/2-proc. -97 — Metali 1/2-proc. -98 — Metali 1/2-proc. -99 — Metali 1/2-proc. -100 — Metali 1/2-proc. -101 — Metali 1/2-proc. -102 — Metali 1/2-proc. -103 — Metali 1/2-proc. -104 — Metali 1/2-proc. -105 — Metali 1/2-proc. -106 — Metali 1/2-proc. -107 — Metali 1/2-proc. -108 — Metali 1/2-proc. -109 — Metali 1/2-proc. -110 — Metali 1/2-proc. -111 — Metali 1/2-proc. -112 — Metali 1/2-proc. -113 — Metali 1/2-proc. -114 — Metali 1/2-proc. -115 — Metali 1/2-proc. -116 — Metali 1/2-proc. -117 — Metali 1/2-proc. -118 — Metali 1/2-proc. -119 — Metali 1/2-proc. -120 — Metali 1/2-proc. -121 — Metali 1/2-proc. -122 — Metali 1/2-proc. -123 — Metali 1/2-proc. -124 — Metali 1/2-proc. -125 — Metali 1/2-proc. -126 — Metali 1/2-proc. -127 — Metali 1/2-proc. -128 — Metali 1/2-proc. -129 — Metali 1/2-proc. -130 — Metali 1/2-proc. -131 — Metali 1/2-proc. -132 — Metali 1/2-proc. -133 — Metali 1/2-proc. -134 — Metali 1/2-proc. -135 — Metali 1/2-proc. -136 — Metali 1/2-proc. -137 — Metali 1/2-proc. -138 — Metali 1/2-proc. -139 — Metali 1/2-proc. -140 — Metali 1/2-proc. -141 — Metali 1/2-proc. -142 — Metali 1/2-proc. -143 — Metali 1/2-proc. -144 — Metali 1/2-proc. -145 — Metali 1/2-proc. -146 — Metali 1/2-proc. -147 — Metali 1/2-proc. -148 — Metali 1/2-proc. -149 — Metali 1/2-proc. -150 — Metali 1/2-proc. -151 — Metali 1/2-proc. -152 — Metali 1/2-proc. -153 — Metali 1/2-proc. -154 — Metali 1/2-proc. -155 — Metali 1/2-proc. -156 — Metali 1/2-proc. -157 — Metali 1/2-proc. -158 — Metali 1/2-proc. -159 — Metali 1/2-proc. -160 — Metali 1/2-proc. -161 — Metali 1/2-proc. -162 — Metali 1/2-proc. -163 — Metali 1/2-proc. -164 — Metali 1/2-proc. -165 — Metali 1/2-proc. -166 — Metali 1/2-proc. -167 — Metali 1/2-proc. -168 — Metali 1/2-proc. -169 — Metali 1/2-proc. -170 — Metali 1/2-proc. -171 — Metali 1/2-proc. -172 — Metali 1/2-proc. -173 — Metali 1/2-proc. -174 — Metali 1/2-proc. -175 — Metali 1/2-proc. -176 — Metali 1/2-proc. -177 — Metali 1/2-proc. -178 — Metali 1/2-proc. -179 — Metali 1/2-proc. -180 — Metali 1/2-proc. -181 — Metali 1/2-proc. -182 — Metali 1/2-proc. -183 — Metali 1/2-proc. -184 — Metali 1/2-proc. -185 — Metali 1/2-proc. -186 — Metali 1/2-proc. -187 — Metali 1/2-proc. -188 — Metali 1/2-proc. -189 — Metali 1/2-proc. -190 — Metali 1/2-proc. -191 — Metali 1/2-proc. -192 — Metali 1/2-proc. -193 — Metali 1/2-proc. -194 — Metali 1/2-proc. -195 — Metali 1/2-proc. -196 — Metali 1/2-proc. -197 — Metali 1/2-proc. -198 — Metali 1/2-proc. -199 — Metali 1/2-proc. -200 — Metali 1/2-proc. -201 — Metali 1/2-proc. -202 — Metali 1/2-proc. -203 — Metali 1/2-proc. -204 — Metali 1/2-proc. -205 — Metali 1/2-proc. -206 — Metali 1/2-proc. -207 — Metali 1/2-proc. -208 — Metali 1/2-proc. -209 — Metali 1/2-proc. -210 — Metali 1/2-proc. -211 — Metali 1/2-proc. -212 — Metali 1/2-proc. -213 — Metali 1/2-proc. -214 — Metali 1/2-proc. -215 — Metali 1/2-proc. -216 — Metali 1/2-proc. -217 — Metali 1/2-proc. -218 — Metali 1/2-proc. -219 — Metali 1/2-proc. -220 — Metali 1/2-proc. -221 — Metali 1/2-proc. -222 — Metali 1/2-proc. -223 — Metali 1/2-proc. -224 — Metali 1/2-proc. -225 — Metali 1/2-proc. -226 — Metali 1/2-proc. -227 — Metali 1/2-proc. -228 — Metali 1/2-proc. -229 — Metali 1/2-proc. -230 — Metali 1/2-proc. -231 — Metali 1/2-proc. -232 — Metali 1/2-proc. -233 — Metali 1/2-proc. -234 — Metali 1/2-proc. -235 — Metali 1/2-proc. -236 — Metali 1/2-proc. -237 — Metali 1/2-proc. -238 — Metali 1/2-proc. -239 — Metali 1/2-proc. -240 — Metali 1/2-proc. -241 — Metali 1/2-proc. -242 — Metali 1/2-proc. -243 — Metali 1/2-proc. -244 — Metali 1/2-proc. -245 — Metali 1/2-proc. -246 — Metali 1/2-proc. -247 — Metali 1/2-proc. -248 — Metali 1/2-proc. -249 — Metali 1/2-proc. -250 — Metali 1/2-proc. -251 — Metali 1/2-proc. -252 — Metali 1/2-proc. -253 — Metali 1/2-proc. -254 — Metali 1/2-proc. -255 — Metali 1/2-proc. -256 — Metali 1/2-proc. -257 — Metali 1/2-proc. -258 — Metali 1/2-proc. -259 — Metali 1/2-proc. -260 — Metali 1/2-proc. -261 — Metali 1/2-proc. -262 — Metali 1/2-proc. -263 — Metali 1/2-proc. -264 — Metali 1/2-proc. -265 — Metali 1/2-proc. -266 — Metali 1/2-proc. -267 — Metali 1/2-proc. -268 — Metali 1/2-proc. -269 — Metali 1/2-proc. -270 — Metali 1/2-proc. -271 — Metali 1/2-proc. -272 — Metali 1/2-proc. -273 — Metali 1/2-proc. -274 — Metali 1/2-proc. -275 — Metali 1/2-proc. -276 — Metali 1/2-proc. -277 — Metali 1/2-proc. -278 — Metali 1/2-proc. -279 — Metali 1/2-proc. -280 — Metali 1/2-proc. -281 — Metali 1/2-proc. -282 — Metali 1/2-proc. -283 — Metali 1/2-proc. -284 — Metali 1/2-proc. -285 — Metali 1/2-proc. -286 — Metali 1/2-proc. -287 — Metali 1/2-proc. -288 — Metali 1/2-proc. -289 — Metali 1/2-proc. -290 — Metali 1/2-proc. -291 — Metali 1/2-proc. -292 — Metali 1/2-proc. -293 — Metali 1/2-proc. -294 — Metali 1/2-proc. -295 — Metali 1/2-proc. -296 — Metali 1/2-proc. -297 — Metali 1/2-proc. -298 — Metali 1/2-proc. -299 — Metali 1/2-proc. -300 — Metali 1/2-proc. -301 — Metali 1/2-proc. -302 — Metali 1/2-proc. -303 — Metali 1/2-proc. -304 — Metali 1/2-proc. -305 — Metali 1/2-proc. -306 — Metali 1/2-proc. -307 — Metali 1/2-proc. -308 — Metali 1/2-proc. -309 — Metali 1/2-proc. -310 — Metali 1/2-proc. -311 — Metali 1/2-proc. -312 — Metali 1/2-proc. -313 — Metali 1/2-proc. -314 — Metali 1/2-proc. -315 — Metali 1/2-proc. -316 — Metali 1/2-proc. -317 — Metali 1/2-proc. -318 — Metali 1/2-proc. -319 — Metali 1/2-proc. -320 — Metali 1/2-proc. -321 — Metali 1/2-proc. -322 — Metali 1/2-proc. -323 — Metali 1/2-proc. -324 — Metali 1/2-proc. -325 — Metali 1/2-proc. -326 — Metali 1/2-proc. -327 — Metali 1/2-proc. -328 — Metali 1/2-proc. -329 — Metali 1/2-proc. -330 — Metali 1/2-proc. -331 — Metali 1/2-proc. -332 — Metali 1/2-proc. -333 — Metali 1/2-proc. -334 — Metali 1/2-proc. -335 — Metali 1/2-proc. -336 — Metali 1/2-proc. -337 — Metali 1/2-proc. -338 — Metali 1/2-proc. -339 — Metali 1/2-proc. -340 — Metali 1/2-proc. -341 — Metali 1/2-proc. -342 — Metali 1/2-proc. -343 — Metali 1/2-proc. -344 — Metali 1/2-proc. -345 — Metali 1/2-proc. -346 — Metali 1/2-proc. -347 — Metali 1/2-proc. -348 — Metali 1/2-proc. -349 — Metali 1/2-proc. -350 — Metali 1/2-proc. -351 — Metali 1/2-proc. -352 — Metali 1/2-proc. -353 — Metali 1/2-proc. -354 — Metali 1/2-proc. -355 — Metali 1/2-proc. -356 — Metali 1/2-proc. -357 — Metali 1/2-proc. -358 — Metali 1/2-proc. -359 — Metali 1/2-proc. -360 — Metali 1/2-proc. -361 — Metali 1/2-proc. -362 — Metali 1/2-proc. -363 — Metali 1/2-proc. -364 — Metali 1/2-proc. -365 — Metali 1/2-proc. -366 — Metali 1/2-proc. -367 — Metali 1/2-proc. -368 — Metali 1/2-proc. -369 — Metali 1/2-proc. -370 — Metali 1/2-proc. -371 — Metali 1/2-proc. -372 — Metali 1/2-proc. -373 — Metali 1/2-proc. -374 — Metali 1/2-proc. -375 — Metali 1/2-proc. -376 — Metali 1/2-proc. -377 — Metali 1/2-proc. -378 — Metali 1/2-proc. -379 — Metali 1/2-proc. -380 — Metali 1/2-proc. -381 — Metali 1/2-proc. -382 — Metali 1/2-proc. -383 — Metali 1/2-proc. -384 — Metali 1/2-proc. -385 — Metali 1/2-proc. -386 — Metali 1/2-proc. -387 — Metali 1/2-proc. -388 — Metali 1/2-proc. -389 — Metali 1/2-proc. -390 — Metali 1/2-proc. -391 — Metali 1/2-proc. -392 — Metali 1/2-proc. -393 — Metali 1/2-proc. -394 — Metali 1/2-proc. -395 — Metali 1/2-proc. -396 — Metali 1/2-proc. -397 — Metali 1/2-proc. -398 — Metali 1/2-proc. -399 — Metali 1/2-proc. -400 — Metali 1/2-proc. -401 — Metali 1/2-proc. -402 — Metali 1/2-proc. -403 — Metali 1/2-proc. -404 — Metali 1/2-proc. -405 — Metali 1/2-proc. -406 — Metali 1/2-proc. -407 — Metali 1/2-proc. -408 — Metali 1/2-proc. -409 — Metali 1/2-proc. -410 — Metali 1/2-proc. -411 — Metali 1/2-proc. -412 — Metali 1/2-proc. -413 — Metali 1/2-proc. -414 — Metali 1/2-proc. -415 — Metali 1/2-proc. -416 — Metali 1/2-proc. -417 — Metali 1/2-proc. -418 — Metali 1/2-proc. -419 — Metali 1/2-proc. -420 — Metali 1/2-proc. -421 — Metali 1/2-proc. -422 — Metali 1/2-proc. -423 — Metali 1/2-proc. -424 — Metali 1/2-proc. -425 — Metali 1/2-proc. -426 — Metali 1/2-proc. -427 — Metali 1/2-proc. -428 — Metali 1/2-proc. -429 — Metali 1/2-proc. -430 — Metali 1/2-proc. -431 — Metali 1/2-proc. -432 — Metali 1/2-proc. -433 — Metali 1/2-proc. -434 — Metali 1/2-proc. -435 — Metali 1/2-proc. -436 — Metali 1/2-proc. -437 — Metali 1/2-proc. -438 — Metali 1/2-proc. -439 — Metali 1/2-proc. -440 — Metali 1/2-proc. -441 — Metali 1/2-proc. -442 — Metali 1/2-proc. -443 — Metali 1/2-proc. -444 — Metali 1/2-proc. -445 — Metali 1/2-proc. -446 — Metali 1/2-proc. -447 — Metali 1/2-proc. -448 — Metali 1/2-proc. -449 — Metali 1/2-proc. -450 — Metali 1/2-proc. -451 — Metali 1/2-proc. -452 — Metali 1/2-proc. -453 — Metali 1/2-proc. -454 — Metali 1/2-proc. -455 — Metali 1/2-proc. -456 — Metali 1/2-proc. -457 — Metali 1/2-proc. -458 — Metali 1/2-proc. -459 — Metali 1/2-proc. -460 — Metali 1/2-proc. -461 — Metali 1/2-proc. -462 — Metali 1/2-proc. -463 — Metali 1/2-proc. -464 — Metali 1/2-proc. -465 — Metali 1/2-proc. -466 — Metali 1/2-proc. -467 — Metali 1/2-proc. -468 — Metali 1/2-proc. -469 — Metali 1/2-proc. -470 — Metali 1/2-proc. -471 — Metali 1/2-proc. -472 — Metali 1/2-proc. -473 — Metali 1/2-proc. -474 — Metali 1/2-proc. -475 — Metali 1/2-proc. -476 — Metali 1/2-proc. -477 — Metali 1/2-proc. -478 — Metali 1/2